

Sobel, Asystent niekreatywny

Sobel prezentuje utwór "Asystent niekreatywny" z płyty "W związku z muzyką" (premiera 22 sierpnia)

Młody typ ma te kły, zobacz, co go wnerwi (yeah)
Zakaz szczekania na mojej posesji
Nieładnie, nie, nie, nie zaglądał do kieszeni
Nie, nie, nie zaglądamy
Jebie PR, wieczne próby, korekty i makijaż
Zajebałem nura w morze łąz z krokodyla
Suchy, dałem dyla, ale synu, jakbyś pytał
Z reguły tam nie zaglądamy (nie, nie)

Daj mi rękę albo od razu wal w pysk (yeah)
Zrób coś, nie musisz mówić nic (yeah)
Dziwko, mamy misję

Młody typ ma te kły, zobacz, co go wkurwi
Pracoholik, co żeś go zatrudnił na okres próbny
Nie wie, że to 22 razy gorsze od studiów
Nie wytrzymał godziny ze mną w studiu, a co dopiero stu dni
Nie ściszę, lubię jak tak dudni bass
Wiem, wolałbyś nas nie wpuścić
Dla nich Sobel, dla Ciebie lisek, co w kurnik wlał
Do roboty na baczość, jakbym słyszał Mazurek
Powiedz swym chłopaczkom, by ubrali mundurek
Chciałeś wpaść do babci na ciasto i żurek
Wyszedłeś od pracodawcy z dobrą radą jak wujek

Daj mi rękę albo od razu wal w pysk (yeah)
Zrób coś, nie musisz mówić nic (yeah)
Dziwko, mamy misję

Młody typ ma te kły, po grób truł w ryj
To ten, co Ci swoją pracą pracę utrudni
Lubi się skupić, nie zostawić na później
Jego fruity loopy, jak Vitkacy na płótnie
W kabinie napierdalałam jak głupi
Po to, bym miał pewność, że ten bilet grupie kupi
Chciałem tym tylko tupnąć, poczuć się jak cool kid
Został grosz, miał być fifty, jak poleciał w kulki
Masturbacja do rywalizacji, kładę jaja na Ciebie
Nie wyjdę [?] ze mną tak
Czekam na walkę z cieniem, co bars to lepszy, suko, to w sobie cenię
Słodki sukces, nawet jak w cenie dali gorzkie poświęcenie
Twoja kariera to głucho, to cicho, to krucho
Radzę przyjrzeć się tym ruchom
Pierwszy na górze jak przez schody ruchome
Się czuję jak CJ (oh shit...), to nasza kolej

Daj mi rękę albo od razu wal w pysk (yeah)
Zrób coś, nie musisz mówić nic (yeah)
Dziwko, mamy misję

Na talerzu same sumy, yeah, nie pytaj jak smakuje nam kariera
Ty za to byś dupy dał, o ile już nie dałeś
I co miałeś, to Ci zabieram
Wydajemy kafel, po kafle, gdy łapię za swój iPhone
I przebieraj w kafelkach tu, na chacie, czy w zamku, czy w szkołach, czy w parku
Będą słuchać co mam do powiedzenia

Daj mi rękę albo od razu wal w pysk (yeah)
Zrób coś, nie musisz mówić nic (yeah)
Dziwko, mamy misję